

**sygn. akt XVII Ka 593/17**

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 6 grudnia 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale oskarżyciela publicznego st. sierż. Tomasza Grześkowiaka z KMP WRD w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniach: 20.06.2017r., 7.11.2017r., 29.11.2017r.

sprawy S. W.

obwinionego z art.86§1 k.w. na skutek apelacji obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 20 lutego 2017r., sygn. akt III W 293/16,

- 1) utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
- 2) zasądza od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego B. B. kwotę 1176 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
- 3) zasądza od obwinionego S. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków w postępowaniu odwoławczym, a nadto kwotę 388,68 zł tytułem kosztów opinii pisemnej biegłego sporządzonej w postępowaniu odwoławczym oraz opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

SSO Anna Judejko

## UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 20 lutego 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt III W 293/16 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał obwinionego **S. W.** za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 86 § 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych.

Wyrok powyższy zaskarżył **obrońca oskarżonego** zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 86 § 1 k.w. poprzez przyjęcie, iż obwiniony nie zachował należytej ostrożności, w sytuacji gdy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i zgodnie z zasadą racjonalnej oceny dowodów należy przyjąć, iż obwiniony wykonując manewr drogowy taką należyłą ostrożność zachował;

- mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39§ 2 k.p.s.w.- poprzez przyjęcie, iż wniosek obrońcy obwinionego o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych zmierza w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania dowodowego, w sytuacji gdy jej przeprowadzenie było konieczne w celu uzupełnienia pierwszej opinii biegłego albowiem nie spełnia ona kryteriów zupełności, logiczności i spójności, a także nie brała pod uwagę całego zebranego materiału dowodowego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia tj. uznanie, iż obwiniony przed wjazdem na skrzyżowanie nie upewnił się, że może w istniejącej na drodze sytuacji drogowej i uwzględniając ruch pojazdów prowadzonych przez innych uczestników ruchu drogowego podjąć działania zmierzające do przejechania przez skrzyżowanie.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto skarżący wniósł o przeprowadzenie dowodu z materiału wideo zatytułowanego „ Wypadek karetki, P., 06.07.2015 18:05, skrzyżowanie J. (...)i B.” zamieszczonego dnia 6 lipca 2015 r. przez użytkownika S. S. w serwisie internetowym YouTube na okoliczność przebiegu przedmiotowego wypadku komunikacyjnego oraz przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność dokładnego ustalenia przebiegu zdarzenia z dnia 6 lipca 2015 r. oraz tego kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie kolizji drogowej ze względu na ujawnienie nowych materiałów dowodowych w postaci wskazanych w pkt 1 wniosków dowodowych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna a podniesione w niej zarzuty – chybione. Stwierdzić bowiem należy, że Sąd I instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie skrupulatnie przewód sądowy zaś zebrany materiał dowodowy poddał wnikliwej analizie, w rezultacie czego prawidłowo ustalił stan faktyczny, z którego wywiódł trafne wnioski natury prawnej. Sąd I instancji z zachowaniem wymagań określonych w art. 424 k.p.k. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył okoliczności, jakie doprowadziły do skazania. W szczególności wskazać należy, że zdaniem Sądu Okręgowego zarówno opinia biegłego wydana przed Sądem I instancji, uzupełniona przez biegłego w toku postępowania na rozprawie pozwałała Sądowi I instancji na prawidłowe rozstrzygnięcie. Sąd Okręgowy przy tym, wobec przedłożenia przez obrońcę nagrania zaistniałej kolizji dopuścił opinię uzupełniającą aby biegły w oparciu o to nagranie mógł zweryfikować swoje wcześniejsze wnioski. Jednak nie zmieniło to istotnie stanowiska biegłego co do kwestii odpowiedzialności obwinionego za zaistniałe zdarzenie. Sąd Okręgowy nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania treści opinii biegłego, która w swym całokształcie (obejmując stanowisko biegłego wyrażane na piśmie, jak i ustnie na rozprawie w obu instancjach ) jest pełna, logiczna i stanowcza. Skarżący domagając się kolejnej opinii nie wykazał przesłanek z art.201 k.p.k. W rezultacie uprawniony jest wniosek, że zmierzał on do przedłużenia postępowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przyjął, że wjeżdżając pojazdem uprzywilejowanym na skrzyżowanie obwiniony nie zachował wymaganej w tej sytuacji szczególnej ostrożności, czym doprowadził do przedmiotowego zdarzenia. Stanowisko Sądu I instancji znajduje w tym względzie oparcie we wskazanej wyżej opinii biegłego, który w sposób stanowczy wskazał, że pokrzywdzony jadąc z prawidłową prędkością nie miał możliwości dostrzeżenia karetki na tyle wcześniej aby mógł uniknąć zderzenia. Co istotne, pokrzywdzony wjeżdżał na skrzyżowanie na zielonym świetle natomiast kierowca karetki wjechał na czerwonym świetle zatem to on był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności. Ostatecznie biegły uznał, że to obwiniony spowodował stan zagrożenia w ruchu niezbyt bacznie obserwując przedpole jazdy, co doprowadziło do zderzenia z samochodem marki (...), dla którego w tym momencie paliło się światło zielone. Biegły podtrzymał swoje stanowisko w opinii uzupełniającej sporządzonej na etapie postępowania odwoławczego po dokonaniu szczegółowej analizy dostarczonego przez obrońcę nagrania. W świetle sporządzonej opinii, wbrew twierdzeniom skarżącego nie sposób w niniejszej sprawie przyjąć jakoby obwiniony zachował należytą ostrożność podczas przejazdu przez skrzyżowanie. Podkreślić bowiem należy, że zgodnie z art. 53 ustęp 2 ustawy prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem uprzywilejowanym może, w pewnych enumeratywnie w tym przepisie wymienionych okolicznościach nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, jednakże jedynie **pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności**. Oznacza to, że obwiniony w przedmiotowej sytuacji obowiązany był do zachowania ostrożności zwiększonej z uwagi na odstępianie od stosowania przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym w tym konkretnym wypadku. Wskazać przy tym należy, że w pierwotnej wersji opinii biegły przedstawił dwa warianty przedmiotowego zdarzenia - jeden, w którym w

momencie wjazdu karetki pogotowia na skrzyżowanie na istniejących dwóch pasach do lewoskrętu na prawej jezdni u. przed skrzyżowaniem samochody stały przed linią warunkowego zatrzymania, co umożliwiłoby pokrzywdzonemu zauważenie karetki pogotowia z odległości około 21 m przed miejscem zdarzenia oraz drugi, w którym przedmiotowe pojazdy znajdowały się bliżej skrzyżowania, co umożliwiłoby pokrzywdzonemu zauważenie karetki pogotowia z odległości nie większej niż kilkanaście metrów od miejsca kolizji. Natomiast całkowita droga zatrzymania pojazdu z dozwolonej prędkości wynosiłaby 27,7 m. W każdym zatem z wariantów pokrzywdzony nie miał możliwości zatrzymania pojazdu.

Skarżący w wywiedzionej przez siebie apelacji wnioskował o przeprowadzenie dowodu z nagrania zdarzenia dostępnego na portalu YouTube. Nagranie to stanowiło podstawę do przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, w której biegły w sposób jednoznaczny wskazał, że w momencie wjazdu samochodu (...) na skrzyżowanie skręcające w lewo z u. w ul. (...) pojazdy już jechały, bowiem ruszyły na 2 s przed zdarzeniem samochodu (...) z karetką. Na tej podstawie biegły przyjął, że do rozpatrywania przebiegu zdarzenia zastosować należy zaprezentowaną przez niego w pierwotnej opinii jedynie II wersję zdarzenia, zgodnie z którą pokrzywdzony miał możliwość dostrzeżenia karetki z odległości kilkunastu metrów z uwagi na ograniczenie widoczności przez pojazdy na pasach do lewoskrętu, które poruszając się nie pozostawały przed linią warunkowego zatrzymania, jak to zakładał wariant I. Powyższe pozwala więc przyjąć, że zarówno pokrzywdzony jak i obwiniony mieli w opisywanej sytuacji ograniczoną widoczność i mogli wzajemnie się nie widzieć. Różnica jednak w kwestii odpowiedzialności między pokrzywdzonym, a obwinionym wynika z tego, że pokrzywdzony wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle natomiast obwiniony na skrzyżowanie wjechał na świetle czerwonym.

Analiza nagrania przeczy także twierdzeniom skarżącego, jakoby zeznania pokrzywdzonego uznać należało za nierzetelne, nieprawdziwe, gdyż wskazywał on, że wcześniej jadący przed nim pojazd zdążył pokonać skrzyżowanie. Na nagraniu widać bowiem pod koniec 37 sekundy zapisu, że przed momentem zdarzenia, które miało miejsce w 42 sekundzie zapisu, zjeżdża ze skrzyżowania ostatni przed pojazdem pokrzywdzonego pojazd jadący na wprost. Jednocześnie, jak wyżej wskazano, na 2 sekundy przed zdarzeniem ruszyły pojazdy na pasach do skrętu w lewo (k 364). Bez znaczenia jest tutaj prędkość z jaką miały poruszać się te pojazdy, gdyż w okolicznościach przedmiotowego przypadku pokrzywdzony, który jechał pasem jazdy, dla którego świeciło się światło zielone widząc, że inne pojazdy wjeżdżają na skrzyżowanie, nie widząc jeszcze karetki, mógł przypuszczać, że może w sposób niezakłócony przez nie przejechać.

Skarżący kwestionował także opinię biegłego, w zakresie, w którym wskazał on, że na podstawie dostępnego materiału dowodowego nie jest on w stanie wskazać z jaką prędkością poruszał się pojazd kierowany przez pokrzywdzonego, co sprawia, że nie sposób jest ustalić, czy pokrzywdzony przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia. Sąd Okręgowy w tym miejscu po raz kolejny pragnie podkreślić, że nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania opinii biegłego. Biegły mgr. inż. Ryszard Łukowski jest biegłym z dużym stażem oraz obszerną wiedzą, sporządzona przez niego opinia była wnikliwa i uwzględniała wszystkie możliwe – w ramach dostępnego materiału dowodowego - warianty przedmiotowego zajścia. Biegły w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, że nie mógł ustalić prędkości pojazdu pokrzywdzonego z uwagi na brak opisanego i zwymiarowanego przez technika śladów na jezdni, jak również powypadkowego położenia pojazdów. Biegły nie mógł również obliczyć prędkości pojazdu pokrzywdzonego na podstawie dostarczonego przez obrońcę nagrania z uwagi na zbyt krótki czas, w jakim widoczny jest samochód pokrzywdzonego. Nie ulega również wątpliwości, że na skrzyżowaniu tym nie było monitoringu (k 1), który pozwoliłby zaobserwować jazdę samochodu pokrzywdzonego z innej strony, niż na przedstawionym przez obrońcę nagraniu. Z akt sprawy jak również oświadczenia biegłego w trakcie przesłuchania jasno wynika, że nie było na skrzyżowaniu i nie zabezpieczono do sprawy zapisu z monitoringu, który pozwoliłby na bardziej precyzyjną rekonstrukcję przebiegu zdarzenia, w tym ustalenie, czy pokrzywdzony ewentualnie przyczynił się do jego zaistnienia. Odmienne stanowisko w tym zakresie skarżącego stanowi jedynie pozbawioną merytorycznego uzasadnienia polemikę, która nie mogła stanowić uzasadnienia dla podejmowania dalszych, wnioskowanych przez skarżącego czynności dowodowych - tym bardziej, że sporządzona na bazie dostępnego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego opinia biegłego

była pełna i logiczna pozwalając na poczynienie ustaleń faktycznych w zakresie niezbędnym dla wyjaśnienia kwestii odpowiedzialności obwinionego.

Zaznaczyć jednocześnie należy, że kwestia prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony nie mogła mieć przesądzającego znaczenia dla ustalenia kwestii odpowiedzialności samego obwinionego jako sprawcy spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu. Słusznie bowiem podkreślił biegły, że ustalenie prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony miałyby jedynie wpływ na ocenę jego przyczynienia się do zajścia. W świetle zaś okoliczności sprawy niewątpliwym jest, iż to zachowanie obwinionego spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Biegły w ramach teoretycznych rozważań w trakcie przesłuchania na rozprawie odwoławczej wskazał, że jeśliby pokrzywdzony jechał z nadmierną prędkością, przekraczając istotnie dopuszczalną prędkość 50 km na godzinę, to w danym odcinku czasu pokonywałby odpowiednio dłuższy odcinek drogi. W takim przypadku przy jeździe z dozwoloną prędkością potrzebowaliby nieco dłuższego czasu aby dotrzeć do miejsca zdarzenia - czyli punktu, w którym jego tor jazdy przecinał się z torem jazdy karetki, co teoretycznie umożliwiłoby karetkie zjechanie z jego pasa i do kolizji pojazdów mogłoby nie dojść. Podkreślić jednak należy, że dla wystąpienia znamienia wykroczenia stypizowanego w art. 86 k.w. nie musi dojść do skutku w postaci zderzenia pojazdów. Ewentualne zatem przyczynienie się pokrzywdzonego mogłoby mieć znaczenie dla rozmiarów skutków zdarzenia, nie zaś dla zainicjowania sytuacji kolizyjnej skutkującej powstaniem stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu, co zdecydowanie obciążało obwinionego. Wskazać wypada, że do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym dojść może poprzez zachowania związane z naruszeniem zasad ostrożności w sferze ruchu. Przy czym chodzić może zarówno o zasady ujęte w przepisach prawa jak i te niemające normatywnego wsparcia (zob. T. Bojarski, w: T. Bojarski, Kodeks wykroczeń, 2015, s. 321; R.A. Stefański, Wykroczenia drogowe, 2011, s. 112; W. Jankowski, w: T. Grzegorzczak, Kodeks wykroczeń, 2013, s. 419; B. Kurzępa, Kodeks wykroczeń, 2008, s. 338; M. Budyn-Kulik, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 307; W. Radecki, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 699).

Na marginesie podkreślić należy, że biegły w przedstawionej opinii wskazuje na szereg okoliczności, które pozwalają – bez ustalenia tego w sposób szczegółowy – wskazać, że prędkość, z którą poruszał się pokrzywdzony, jeżeli przekraczała prędkość dopuszczalną, to nie w sposób znaczny. Świadczą o tym, według biegłego, chociażby uszkodzenia zarówno pojazdu pokrzywdzonego jak i karetki pogotowia. Co więcej, biegły w sposób spójny i jednoznaczny wyjaśnił także, że fakt przewrócenia się karetki pogotowia sam w sobie nie dowodzi tego, że pojazd pokrzywdzonego poruszał się ze znaczną prędkością, gdyż, - jak wskazał biegły - do przewrócenia się karetki doszło w skutek wjechania pod jej podwozie, co spowodowało jego podniesieniem z prawej strony i utratą statyczności karetki.

Wprawdzie skarżący podnosi, że obwiniony przejeżdżając przez skrzyżowanie poruszał się z niewielką prędkością – biegły w uzupełniającej opinii obliczył, że mogła to być prędkość około 20 km na godzinę - jednakowoż zdaniem Sądu Okręgowego powyższe w żaden sposób nie wskazuje, iż zachował on szczególną ostrożność wymaganą w przedmiotowych okolicznościach. Jak wynika z ustnej opinii biegłego, nawet przy wskazanej prędkości obwiniony potrzebował 8 metrów aby zatrzymać pojazd, powinien zatem dostosować technikę jazdy w taki sposób aby mógł zatrzymać się przed jadącym prosto pojazdem. Należy wskazać, że obwiniony wjeżdżając na czerwonym świetle na skrzyżowanie początkowo miał dobrą widoczność pojazdów poruszających się lewym pasem ul. (...) (patrząc w kierunku Ronda (...)). Również kierowcy pojazdów jadących tym pasem mieli dobrą widoczność karetki i mogli odpowiednio wcześniej zareagować, podobnie było z pojazdami znajdującymi się na ulicy (...), z której wyjeżdżała karetka na skrzyżowanie, co wyraźnie widoczne jest na nagraniu. Sytuacja jednak kierowców poruszających się prawą jezdnią u. przedstawiała się odmiennie. Tym bardziej, że na pasach do lewoskrętu były pojazdy, które zdecydowanie ograniczały widoczność. W tej sytuacji zarówno kierowca karetki, jak i pokrzywdzony nie mogli odpowiednio wcześniej zaobserwować swoich pojazdów. Pokrzywdzony jednak wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle, natomiast obwiniony wjechał na czerwonym świetle. Wobec zatem ciężącego na nim obowiązku zachowania - nie zwykłej - ale szczególnej ostrożności, mając ograniczoną widoczność tego, co dzieje się na pasie do jazdy na wprost, obwiniony, w ocenie Sądu Okręgowego, powinien nawet zatrzymać się przed tym pasem i upewnić się, czy nie jedzie nim pojazd. W takim przypadku niewątpliwie nie zajeżdżałby drogi pokrzywdzonemu. Obwiniony jednak nic takiego nie zrobił. Jak wynika z dostarczonego przez obrońcę nagrania, karetka poruszała się cały czas z określoną prędkością, nie było

momentu hamowania, na co zwrócił uwagę biegły (nie zapaliły się światła „stop”). Powyższe wskazuje, że obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności i nie dostosował swojego sposobu jazdy do zmiennych warunków widoczności na skrzyżowaniu. Jak wskazał biegły w opinii, którą podtrzymał na rozprawie, obwiniony przy tym nie obserwował należycie przedpola jazdy. Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny wskazują, że to obwiniony poprzez brak zachowania szczególnej ostrożności spowodował stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu niezależnie od tego czy, ewentualnie na ile, do zaistniałej kolizji przyczynił się pokrzywdzony. Choć zatem zebrany materiał dowodowy nie był wystarczający do precyzyjnej rekonstrukcji zdarzenia, to jednak pozwalał na ustalenie ponad wszelką wątpliwość bezpośredniego sprawcy spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu, którym, jak prawidłowo ustalił biegły i na podstawie jego opinii Sąd I instancji, okazał się obwiniony.

Nie sposób przy tym podzielić argumentacji skarżącego jakoby winę za przedmiotowe zdarzenie w rzeczywistości ponosić powinien pokrzywdzony, który słysząc sygnał dźwiękowy karetki nie zatrzymał się w celu ustąpienia jej pierwszeństwa przejazdu. Słusznie bowiem wskazuje biegły, że samo usłyszenie sygnału dźwiękowego pojazdu uprzywilejowanego nie oznacza, iż kierowca ma obowiązek niezwłocznego zatrzymania pojazdu, gdyż nie wie on jeszcze, czy przedmiotowy pojazd porusza się jego pasem ruchu, czy chociażby pasem przeciwnym. Gdyby zaś wszystkie pojazdy po usłyszeniu sygnału karetki zatrzymały się doszłoby do całkowitego paraliżu ruchu na skrzyżowaniu, co samo w sobie stwarzałoby już zagrożenie w ruchu drogowym. Niewątpliwym jest, że kierowcy słysząc sygnał dźwiękowy pojazdu uprzywilejowanego powinni rozejrzeć się w celu ustalenia, czy w danych okolicznościach powinni oni ustąpić mu pierwszeństwa bądź zrobić odpowiednie miejsce umożliwiając mu przejazd. W niniejszej sprawie, co zostało już ustalone powyżej, pokrzywdzony miał ograniczoną widoczność miejsca, z którego poruszała się karetka, więc nawet słysząc sygnał dźwiękowy mógł on mieć trudności z ustaleniem, w którym miejscu znajduje się pojazd uprzywilejowany. Jak wynika przy tym z zeznań pokrzywdzonego nie słyszał on sygnału karetki gdyż miał włączony intensywny nadmuch. Natomiast, co także zostało już wskazane powyżej, zadaniem obwinionego było wzięcie tych okoliczności pod uwagę i pokonanie skrzyżowania ze szczególną ostrożnością, przy uwzględnieniu faktu, że co do zasady porusza się on z naruszeniem przepisów drogowych.

Biorąc zatem pod uwagę całokształt okoliczności zdarzenia, Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu I Instancji w zakresie sprawstwa i winy obwinionego, jak również dokonanej subsumpcji prawnej poczynionych ustaleń faktycznych co do jego zachowania.

Uwzględniając zakres apelacji obrońcy, kontroli należało poddać wszystkie rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku. Odnosnie rozstrzygnięcia o karze wskazać należy, że kary orzeczonej obwinionemu w wymiarze 300 (trzystu) złotych nie sposób ocenić jako za rażąco niewspółmiernej w rozumieniu art.438 pkt.4 k.p.k. Podkreślić należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy ocenił okoliczności działające na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego czemu dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wymierzona S. W. w rezultacie kara zasadnicza jest adekwatna do stopnia jego zawinienia.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zarzuty apelacji, sprowadzające się w istocie do pozbawionej merytorycznego uzasadnienia polemiki z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji, nie zasługują na uwzględnienie. W konsekwencji powyższej oceny, nie znajdując nadto innych podstaw odwoławczych, które Sąd odwoławczy winien wziąć pod uwagę z urzędu, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego znajduje oparcie w przepisach § 11 ust. 2 pkt 4 i 7, § 15 ust 1 oraz § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 118 § 1 i 3 oraz art. 119 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. obciążając nimi obwinionego. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zwolnienia obwinionego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, gdyż jest on osobą zdolną do pracy, z informacji przekazanych przez obwinionego wynika, iż obecnie otrzymuje stały dochód. Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków

za postępowanie odwoławcze, a nadto kwotę 388,68 zł tytułem kosztów opinii pisemnej biegłego sporządzonej w postępowaniu odwoławczym. Ponadto Sąd Okręgowy w oparciu o art. 3, art. 8, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49, poz. 223 tj.) wymierzył obwinionemu opłatę w kwocie 30 zł.

SSO Anna Judejko